

Piękna jest Ziemia Polska ...



Zaczyna się sezon urlopów, letnich wycieczek. Zapalonym turystom gorąco przypominamy niezbyt jeszcze uczęszczane, ale prześliczne okolice. W letnich włóczęgach po kraju nie zapomnijcie zwiedzić Ogrodzieńca, leżącego w jurze krakowsko-częstochowskiej. — Na zdjęciu: skały „Ostańce”. Prawda, że warto je zobaczyć?

Tydzień Zdrowia

W tym roku Polski Czerwony Krzyż zorganizował 8-my z kolei „Tydzień Zdrowia” poświęcony wzmocnieniu opieki nad zdrowiem dziecka.

Zasadnicza problematyka tegorocznego Tygodnia Zdrowia, to przede wszystkim zagadnienia związane z właściwym wychowaniem niemowląt; a następnie z podniesieniem higieny otoczenia dziecka.

W naszym powiecie w tygodniu tym zorganizowane zostały pokazy właściwej pielęgnacji niemowląt i odżywiania dzieci. W obecnej chwili już istnieją szkoły matek przy izbach porodowych, które mają na celu

podnieść na wyższy poziom uświadczenie matek i polepszenie opieki nad dzieckiem.

Do najbardziej wzorowych placówek dziecięcych w naszym powiecie należy izba porodowa w Baborowie, w której należy wyróżnić położną Marię Kalus.

Istnieją natomiast trudności w organizowaniu żłobków sezonowych na wsi. Są to głównie trudności lokalowe i brak też współpracy odpowiedzialnych jednostek — pomimo, iż frekwencja dzieci jest w tym roku o wiele większa, niż w ubiegłych latach.

Jakóbczyńska

Więcej troski o ludzi — to i wyniki będą lepsze

Głubczyckie Zakłady Przemysłu Dzierżarskiego w Głubczycach mają poważne osiągnięcia produkcyjne. Za wyniki produkcyjne I kwartału 1956 roku zakład zdobył sztandar przechodni i tytuł przodującego zakładu w Polsce.

Lecz mimo osiągnięć produkcyjnych dyrekcja napotyka na poważne trudności, a w szczególności w uruchomieniu farbiarni przy ul. Niepodległości.

Zlecenie na budowę farbiarni otrzymał Opolski Zespół Budownictwa Przem. Drobnoego z siedzibą w Opolu.

W myśl podpisanej umowy, nowy obiekt farbiarni miał być oddany do użytku już w styczniu br., lecz jeśli tak dalej roboty pójdą jak dotychczas, to jeszcze za dwa lata farbiarnia nie będzie ukończona.

Również w tym roku powyższe przedsiębiorstwo miało wyremontować blok mieszkalny przy ul. Powstańców, lecz roboty nie zostały nawet zaczęte, a pracownicy nadal czekają na mieszkania.

Robotnicy zatrudnieni przy budowie farbiarni skarżą się na złą organizację pracy. Nie mają wystawianych zleceń na pracę, nie wiedzą za co pracują, nie wszystka praca jest ujmowana w kartach roboczych i z tego tytułu jest wielkie rozgoryczenie.

Wypłata jest nieregularnie wypła-

cana, niekiedy nawet z 2-dniowym opóźnieniem. Majstrem jest ob. Ziółko i gdy mu robotnicy zwracali uwagę przy nakładaniu posadzki betonowej, że jest za mało cementu to im oświadczył, że musi być oszczędność cementu, lecz za kilka miesięcy ci sami robotnicy musieli rozbijać posadzkę i dawać nową, bo komisja uznała, że jest niedobra, ponieważ się w palcach kruszyła.

Zupełny brak jest dyscypliny pracy tak, że nieraz pracownicy wyjeżdżają już w piątek, a przyjeżdżają w poniedziałek popołudniu. Nikt nie zbiera znaczków związkowych. Robotnicy są pokrzywdzeni, ponieważ nie mogą korzystać ze zdobyczy związków zawodowych.

Przy takim stanie rzeczy jasne jest, że pracę związane z budową farbiarni postępują w tak powolnym tempie.

Dyrekcja GZPDz. w Głubczycach kilkakrotnie interweniowała CZPDz. w Łodzi i w KP PZPR w sprawie powolnego tempa budowy oraz ogromnych kosztów jakie zapłacono za transport, ponieważ surowiec dowozi się do farbiarni w Łodzi czy Legnicy.

Domagamy się lepszej organizacji pracy na budowie oraz szybkiego wykończenia tego obiektu.

Kazimierz Niewola

TRYBUNA GŁUBCZYCKA

PISMO POWIATOWEGO KOMITETU FRONTU NARODOWEGO W GŁUBCZYCACH

Rok III Nr 15

Czerwiec 1956 r.

Cena 30 gr

A zaległości są nadal...

Podajemy komunikat z przebiegu realizacji obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mle-

ka od 1 stycznia br. za 4 pierwsze miesiące br. przez poszczególne GRN pow. głubczyckiego.

Nazwa GRN	proc. wyk. obow. dostaw. żywca	mleka	Nazwa GRN	proc. wyk. obow. dostaw. żywca	mleka
1. Kazimierz	92,3	96,4	15. Rozumice	99,9	99,5
2. Branice	98,4	90,2	16. N. Cerekiew	94,4	94,6
3. Baborów	91,5	87,2	17. Klisino	100	96,7
4. Nasiedle	99,9	99,2	18. Krasne Pole	100	100
5. Wysoka	99,6	93,2	19. Ściborzycze M.	97,7	98,9
6. Kietlice	82,8	88,1	20. Dzierżysław	98,4	94,8
7. Raków	100	90,3	21. Grobniaki	90,2	95,9
8. Posudice	97,2	90,5	22. Gołoszowice	95,0	96,4
9. Dobieszów	94,9	90,0	23. Zutrzyce	98,1	93,7
10. Pilszcz	88,5	93,3	24. Kietrz	85,0	79,6
11. Babice	99,1	97,1	25. Lisieście	95,6	88,5
12. Sucha Psina	92,4	56,2	26. Mokre Kol.	97,4	82,9
13. Bogdanowice	81,5	74,2	27. Głubczyce	96,5	92,5
14. Włodzienin	91,9	87,4	R a z e m :	95,3	91

Analizując wyniki obowiązkowych dostaw żywca i mleka za okres I-szego kwartału i kwietnia br. włącznie, stwierdzono, że w dalszym ciągu wyniki są niezadowalające, a w szczególności w Prezydium GRN Sucha Psina, Bogdanowice, Prezydium MRN Kietrz i Baborów, Włodzienin, Kietlice i Lisieście.

Niezadowalające wyniki powstały przez to, że PGRN i MRN zbyt mało się interesują obowiązkowymi dostawami i nie kontrolują pracy delegatów do spraw skupu, a przeciwnie, obciążają delegatów innymi pracami, takimi jak prowadzenie mel-dunków, urząd stanu cywilnego, sprawy karno-administracyjne, które ujemnie wpływają na wykonawstwo obowiązkowych dostaw. Takie wypadki mają miejsce w Kietlicach, Lisieściach i w wielu innych gromadach. W Lisieściach 17 rolników zalega z dostawami jeszcze za lata ubiegłe i br. Jest to np. Adam Mróz. Pomimo, że jest on inwalidą, w

gospodarstwie posiada dostateczną ilość rak do pracy i ma pełne warunki odstawy wobec państwa. Mian Czeek posiadając pełne gospodarstwo i dwie osoby zdolne do pracy, nawet nie włączył się do odstawy mleka. Oprócz tych rolników mamy i takich w gromadzie Grobniaki maruderów wlokących się z tytułu: Malwina Bednarska, Bronisława Siudmak i inne. Nieposób wymienić wszystkich. Ale są i przodujący rolnicy. Michał Kobylnik zakończył obowiązkowe dostawy żywca jeszcze w marcu, zaś mleka w kwietniu i jeszcze zakontraktował 4-ry sztuki trzody. Nie ustępuje mu Kazimierz Adamow, Paweł Korwacki, małorolny chłop ze wsi Debrzyce. Tym rolnikom niepotrzebne są żadne upomnienia, przypomnienia, ani inne środki.

Od razu w pierwszych dniach maja należało przeprowadzić rozliczenia chłopów, którzy nie wykonali w pełni dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych i

mleka w I-szym kwartale br. Rozliczenia te powinny być przeprowadzone z udziałem komisji rozliczeniowych działających przy prezydiach GRN. W czasie rozmów z zalegającymi komisje powinny skrupulatnie badać warunki gospodarcze i możliwości wykonania dostaw przez zalegającego.

W przypadku, gdy zobowiązany z uzasadnionych przyczyn nie mógł dotrzymać terminu dostawy w poprzednich miesiącach, a ma możliwości jej wykonania w terminie późniejszym, komisja rozliczeniowa może na jego prośbę wystąpić z wnioskiem do prezydium gromadzkiej rady narodowej o ustalenie nowego terminu dostawy. W oparciu o decyzję prezydium GRN delegaci przeprowadzają zmiany w ewidencji obowiązkowych dostaw żywca i mleka, tak, aby producent, któremu przesunięto termin dostawy nie był wykazany jako zalegający.

W przypadku stwierdzenia, że producentowi przysługują w ramach obowiązków przepiów ulga bądź zwolnienie, gromadzka komisja rozliczeniowa może złożyć do prezydium GRN odpowiednie wnioski w tej sprawie.

Prezydium GRN po rozpatrzeniu takiego wniosku podejmuje decyzję w ramach swoich uprawnień, bądź też skieruje wniosek wraz ze szczegółową opinią do decyzji prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Podczas prowadzenia rozmów z zalegającymi należy dążyć do likwidacji zaległości przede wszystkim poprzez dostawę produktów zamiennych lub podstawowych. Ulgi i zwolnienia mogą być stosowane jedynie w przypadkach uzasadnionych i w oparciu o obowiązujące przepisy.

W stosunku do złośliwie uchylających się od dostaw będziemy stosować środki karne.

M. Kucy

Z przeglądu wiejskich zespołów amatorskich

W dniu 19 i 20 maja w Powiatowym Domu Kultury w Głubczycach, społeczeństwo powiatu uczestniczyło w przeglądach wiejskich zespołów teatralnych. Zespoły przeważnie były ze świetlic gromadzkich: Lisieście, Ściborzycze Małe, Gołoszo-

wice, Raków, Włodzienin i Chomiąża.

Z Lisieście do przeglądu zgłosiły się dwa zespoły teatralne, które wystawiły „Zaloty” i „Grube Ryby” Bałuckiego. Trzeba przyznać, że wykonanie obu sztuk było naprawdę wypraco-

wane, widać było, że duży wkład pracy młodzieży z Lisieście nie poszedł na marne. Ale nie tylko Lisieście dobrze opracowały swój repertuar. Należy tu wymienić i świetlicę Raków, która wystawiając „Legendę o miłości” włączyła w to wiele pracy i zapалу. Należałoby tu wyrazić uznanie miejscowemu komendantowi straży pożarnej, który włożył wiele pracy w przygotowanie zespołu. Nie tylko występy zespołów świetlicowych świadczyć mogą o aktywności młodzieży, ale również praca samokształceniowa tych zespołów. Praca ta przyczyniła się do lepszego poziomu gry członków zespołu.

Z takich właśnie świetlic powinna brać przykład młodzież z Dzierżysławia, Pomożowic, Bli-szczyc, które mimo zgłoszenia się do przeglądu nie były w stanie pokazać swych osiągnięć

M. J.



Jeszcze w krótko w nowych domach zamieszkają robotnicy



Do planu inwestycyjnego na lata 1956, 57 i 58, Głubczyckie Zakłady Przemysłu Dzwiniarskiego wstawili budowę trzech bloków mieszkalnych przy ul. Powstańców Nr 13-23, 25-31 i 33-43.

Zgodnie z zatwierdzonym planem inwestycyjnym w roku bieżącym odbudowany zostanie blok środkowy, w roku przyszłym — południowy, a w 1958 północny.

Ogólna kubatura budujących się bloków wynosi 10.757 m sześć., a powierzchnia zabudowy 1.080 metrów kwadr. Na ogrody i podwórka przeznaczono 5.407 m kwadr.

Dzięki odbudowie tych bloków, robotnicy zakładu otrzymają 32 mieszkania o ogólnej liczbie 80 pokoi oraz 16 pokoi dla osób samotnych. W piwnicach budynków znajdować się będą pralnie, a w pobliżu domów ogródki działkowe, obszerne podwórka oraz ogródki ozdobne.

Ogólny koszt budowy tych bloków wyniesie 2.118.000 zł.

Na zdjęciu: w tych budynkach, po odbudowie zamieszkać robotnicy Głubczyckich Zakładów Przemysłu Dzwiniarskiego.

L. V.

Gdyby czytano książki fachowe...

Miejska Biblioteka Publiczna w Baborowie nie posiada jeszcze zadawalającej liczby czytelników, mimo usilnych starań ze strony bibliotekarki, daleko jeszcze do tego, by w każdej rodzinie znalazł się przynajmniej jeden czytelnik. Czy organizacje społeczne pomagają bibliotecze w upowszechnieniu czytelnictwa? Trzeba powiedzieć, że nie za bardzo albo, że mało interesują się tym zagadnieniem. Z biblioteki korzysta w 50 procentach młodzież szkolna, zaś drugie tyle przypada na dorosłych. W przeważnej części wypożyczają książki czytelnicy miejscowego pochodzenia, co nas upewnia w przekonaniu, że lubią czytać polską książkę, do której tęsknili przez kilkadziesiąt lat niewoli i ucisku.

Dobrze pracuje w bibliotece bibliotekarka Zofia Świerk. Troszy się ona o zwiększenie liczby czytelników, osobiście także dostarcza książki chorym w miejscowym szpitalu, służy dobrą radą przy wypożyczeniu książek w bibliotece. Przy bibliotece zorganizowała zespół dziecięcy, składający się z około 40 dzieci, które gromadzą się każdego czwartku w godzinach popołudniowych. Na zebraniach tych, dzieci zajęte są rysowaniem interesujących postaci i obrazków na podstawie czytanych i omawianych bajek. Od czasu do czasu wyświetla się dla dzieci filmy o tematyce związanej z bajkami. Dzieci chętnie rozmawiają na tematy zaczerpnięte z przeczytanych książeczek i znajdują miłą rozrywkę oraz chętnie uczęszczają na takie zebrania. Bibliotekarka nie ogranicza się tylko do technicznego wypożyczania książek, ale i wychowuje młodego, czy małego czytelnika. W przygotowaniu t. zw. „Chcińskie cienie”. Będzie to coś nowego i ciekawego dla młodziutkich czytelników.

Wiele młodzieży korzysta też w czytelnicy z czasopism i niektórych dzieł popularno-naukowych, bogatych w ilustracje. Bibliotekę odwiedzają także pracownicy miejscowego zespołu PGR i chociaż posiadają własną bibliotekę, pożyczają książki w Bibliotece Miejskiej.

Mamy jedno ważne życzenie. W Baborowie mieszkają rolnicy, robotnicy, rzemieślnicy i ogrodnicy, a więc ludzie, którzy muszą iść z postępem czasu, muszą dokształcać się

i zainteresować się książką zawodową, która zapozna ich z nowymi metodami pracy. Tymczasem wielka ilość tych książek i broszur popularno-naukowych leży na półkach bibliotecznych i mało kto z nich korzysta. Tu warto byłoby, aby z jednej strony lepiej niż dotychczas je popularyzować, a z drugiej — sami agronomowie w PGR i spółdzielniach produkcyjnych mogli przecież zachęcić ludzi do czytania i dokształcania się.

Ignacy Śmigowski,

Co dało spółdzielniom produkcyjnym V Plenum KC PZPR

Podstawowym założeniem polityki Partii i Rządu w najbliższych pięciu latach jest konsekwentne kojarzenie zadań w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi z równoczesnym wykorzystaniem wszystkich możliwości i wzrostów produkcji rolnej i hodowlanej tak w spółdzielniach produkcyjnych jak i gospodarstwach indywidualnych.

W toku realizacji założeń Planu 5-letniego czeka nas dalsza uparta walka o podniesienie produkcji rolnej, o wyższe plony, rozwój hodowli, polepszenie warunków bytowych ludzi pracy na wsi. Musi ona jednak być nierozdzielnie związana z walką o przyspieszenie tempa socjalistycznej przebudowy wsi.

O tym, że w spółdzielni życie staje się coraz lepsze i zamożniejsze przekonali się nauce chłopcy ze spółdzielni Zawiszyce, Opawice, Radynia, Równe i innych, ponieważ dzięki stosowaniu mechanizacji uprawy roli, należytego nawożenia, stosowania należytej agrotechniki dniówka obrachunkowa w tych spółdzielniach była dostatecznie wysoka. Jednak nie zadawaliśmy się tym, że w niektórych spółdzielniach jest dobrze. Jeszcze są takie spółdzielnie w których na skutek różnych zaniedbań gospodarka nie wygląda tak jak powinna, a ma to miejsce np. w takich spółdzielniach jak: Mokre, Osada Lwowska, Bogdanowice.

Po przeprowadzeniu zebrania na temat V Plenum w rejonie POM Głubczyce i po wyjaśnieniu chłopom jakie korzyści otrzymają spółdzielnie padają różne głosy. Ludzie mówili o swoich wątpliwościach, o planach na przyszłość.

Za uchwałą KC idą konkretne zarządzenia wykonawcze względnie bezpośrednio następują realizacja np. dostarczenie maszyn do prac polowych w POM. Po V Plenum POM Głubczyce otrzymało bardzo dużo takiego sprzętu jak sнопowiązalki, kombajny, roztrzaskacz do obornika, wyrównaczki do lnu, traktory itp. Obniżone zostały obowiązkowe dostawy mleka dla spółdzielni produkcyjnych o przeszło 50 proc. Np. spółdzielnia Krzyżanowice, której początkowo wymiar wynosił 24.434 litry mleka, na podstawie uchwały obniżony został do 10.472 litrów.

Spółdzielnia ta wywiązała się już całkowicie a nawet dostarczyła 5.660 litrów ponad plan, za co otrzymała ceny wolnorynkowe, zyskując na tym 6.220 zł.

Jeśli spółdzielnia odstawi 24.434 l mleka, ponieważ ma warunki, gdyż rok rocznie wywiązuje się, to ogólnie zyska dodatkową za różnicę cen między obowiązkowymi dostawami a sprzedażą wolnorynkową około 26.870 zł, co w znacznej mierze przyczyni się do wzrostu wartości dniówki obrachunkowej. Poza tym spółdzielnia za ponadplanowe odstawy mleka uzyskała około 4.200 kg pasz treściwych, co przyczyni się do podniesienia produktywności hodowli zespolewej.

Podobne obniżki po V Plenum otrzymały wszystkie spółdzielnie, i od razu znaczna ich część w rejonie POM Głubczyce wywiązała się z obowiązków. Między innymi należą do nich Zawiszyce, Boguchwałów i Dobieszów. Poza tym Uchwała daje bardzo korzystne warunki do założenia zespolewej hodowli w tych spółdzielniach, które niedawno powstały, ponieważ nowo powstałe spółdzielnie w pierwszych 2-3 latach gospodarowania obowiązkowych dostaw mleka absolutnie nie dają.

Dalszą sprawą jest obniżenie opłat za pracę POM w gotówce, co reguluje Uchwała Prezydium Rządu. Niech tu znowu posłuży przykład spółdzielni produkcyjnej Krzyżanowice, która posiada około 500 ha użytków rolnych. W roku ubiegłym POM wykonał pracę na około 1.300 ha w przeliczeniu. Jeśli spółdzielnia wykona w tym roku podobną ilość ha traktorami, to zapłata za te usługi wg cennika będzie zmniejszona o 85.000 zł. Biorąc razem, spółdzielnia Krzyżanowice zyska na mleku i na niższych cenach około 111.870 zł. Jest to suma dość poważna, która niewątpliwie przyczyni się do rozwoju i umocnienia spółdzielni. Jeśli do tego doliczymy scalanie kredytów i uporządkowanie wszelkich zadłużeń, które warunkowo będą mogły być umorzone, jeśli spółdzielnia wykona postawione jej warunki oraz w myśl Uchwały V Plenum częściowa obniżka planowego skupu zboża, dogodne warunki w zagospo-

darowaniu ugorów i ziemi wykłopotowanych, spółdzielnie mają dogodne warunki w prowadzeniu gospodarstw zespolewych i powinny znacznie umocnić się gospodarczo.

Widząc te przywileje chłopcy indywidualni wyrażają chęć do wstąpienia do spółdzielni produkcyjnych. Świadczy o tym fakt, że po V Plenum w rejonie POM Głubczyce przystąpiło do istniejących spółdzielni 60 nowych członków.

Michał Krupa,
St. agronom POM.

Rozbudowuje się nasz zakład

Głubczyckie Zakłady Przemysłu Dzwiniarskiego rozbudowują się. Obecnie np. buduje się nowa farbiarnia. Powstanie ona na terenie dawnej tasiemkarni, tzw. zakładu „C”.

Przy budowie farbiarni zaadaptowana została istniejąca hala tasiemkarni, która została powiększona o węzeł sanitarny oraz podwyższona i przystosowana do nowych warunków produkcyjnych. Jako nowe obiekty, wybudowano podstawę, kotłownię oraz osadnik dla ścieków z agregatów farbiarskich.

Budowa farbiarni zapewni zakładowi stałą dostawę surowca oraz dostawę przędzy farbowanej do zakładów dzwiniarskich w Białej Prudnickiej i Łączniku.

Dzięki nowej farbiarni uniknie się poważnych kosztów transportu wełny farbowanej z Łodzi, Jeleniej Góry i Legnicy. Dotychczas, koszty te wynoszą rocznie około 300.000 zł.

L. Vielrose

Spółdzielnie produkcyjne — to jedyna droga do dobrobytu wsi

W pierwszym roku planu 5-letniego przed rolnictwem stoi zadanie poważnego powiększenia produkcji rolnej. Ostatnie lata planu 6-letniego wykazały niewspółmiernie mniejszy wzrost produkcji rolnej w porównaniu z rozwojem przemysłu. Ta dysproporcja między rozwojem przemysłu i rolnictwa jest głównym źródłem trudności zaopatrzeniowych, jakie przeżywamy. Pełne zlikwidowanie dysproporcji jest możliwe na drodze przebudowy ustroju rolnego, na drodze współdzielstwa produkcji rolnej. Już dzisiejsza praktyka istniejących spółdzielni produkcyjnych wykazuje, że szybkie tempo rozwoju gospodarstwa i pełne wykorzystanie techniki i nauki możliwe jest w spółdzielniach produkcyjnych. Każdemu wiadomo dziś o wielkich możliwościach rozwojowych, stojących przed rolnictwem w państwie ludowym. Dążeniem wszystkich jest, aby uzyskać większe dochody dla spółdzielni i dla jej członków, aby jak najwięcej nadwyżek przekazać do miasta. Nie wystarczy już dzisiaj gospodarować według starych utartych zasad. Trze-

ba szukać nowych metod i form. W gospodarce zespolewej nie powinniśmy popełniać tych samych błędów, które popełnialiśmy w gospodarstwach indywidualnych. Dobre wyniki pracy każdej spółdzielni produkcyjnej w dużej mierze zależą od właściwej organizacji. W rolnictwie jest to szczególnie ważne, gdyż produkcja rolna odznacza się dużą wielostronnością.

Stała pomoc państwa dla spółdzielni produkcyjnych stwarza możliwości uruchomienia licznych rezerw i ich pełnego wykorzystania w gospodarstwie zespolewym. Gospodarujących na terenie naszego powiatu 57 spółdzielni produkcyjnych zrzeszających 1719 członków, to najlepszy dowód wyższości gospodarki zespolewej. Takie spółdzielnie jak Wysoka, Błiszczycze, Krzyżowice, Zawiszyce, mają już na swym koncie poważne osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Np. w spółdzielni w Wysokiej uzyskano ze zbiorów w ubiegłym roku średnio 20 q podstawowych zbóż z ha, 180 q ziemniaków oraz 300 q buraków cukrowych jak też uzyskano 21 q rzepaku z ha. Osiągnię-

cie poważnych wyników jest możliwe na gospodarstwach wyższego typu przy zastosowaniu odpowiednich maszyn i narzędzi rolniczych, przy stosowaniu nowoczesnej agrotechniki. W walce o wzrost produkcji rolnej szczególnie ważną rolę ma do spełnienia kadra agronomiczna POM, która przez stałe pogłębianie swoich wiadomości politycznych i fachowych winna być organizatorem i kierownikiem produkcji rolnej w spółdzielniach produkcyjnych. Agonom w gospodarstwie zespolewym musi spełnić szczególnie odpowiedzialne zadanie, gdyż jest odpowiedzialnym za stały wzrost i rozwój danej spółdzielni. Tak np. Paweł Przybyła, agonom rejonowy POM Nasiedle mając podopieczną spółdzielnię Wysoką stara się wykonywać swe obowiązki należycie, układając właściwą strukturę zasiewu, przez co uzyskuje się tak poważne plony. Natomiast spółdzielnia produkcyjna Krzyżanowice jako pierwsza w powiecie może poszczycić się osiągnięciami w produkcji zwierzęcej. Prowadzi ona szalasy wychów trzody chlewnej i uzyskuje

dobre wyniki pod względem zdrowotności i przydatności do dalszej reprodukcji. Spółdzielnia Błiszczycze gospodaruje na glebach nieco słabszych, a jednak przy zastosowaniu nowoczesnych metod uprawy uzyskała podobne wyniki w plonach. Wielu wahających się chłopów ze wsi Zubrzyce, Lisiećce, Krasne Pole, Czerwonków winno zwiedzić gospodarstwa powyższych spółdzielni i za ich przykładem przystąpić do wspólnego gospodarowania, co zagwarantuje duży dochód dla samych członków jak też dla ludności pracującej w przemyśle zabezpieczy w artykuły pochodzenia rolniczego. Jedynie bowiem wspólnym wysiłkiem przy zastosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych można osiągnąć dalszy wzrost produkcji rolnej w roku bieżącym, zgodnie z wytycznymi 5-go Plenum.

Ostatnio odbył się w Warszawie zjazd spółdzielczości produkcyjnej. Wyniki obrad tego Zjazdu pozwalają wierzyć, że nasze spółdzielnie będą gospodarować coraz lepiej.

Stanisław Watras

Refleksje po wiosennych siewach

Siewy wiosenne mamy już za sobą. W tym okresie spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu miała pełne ręce roboty, aby zaopatrzyć rolników w nawozy sztuczne. W tym roku przeprowadzono ich o 120 ton więcej niż w ubiegłym. Nigdzie też nie brakowało zaprawy do zbóż, smarów czy oliwy do maszyn, a drobne niedociągnięcia mające miejsce tu i ówdzie były w miarę szybko usuwane.

Na duże trudności w zaopatrzeniu rolników w nasiona siewne napotykała w tym roku spółdzielczość Nasiona siewne przysły do naszego powiatu w terminach spóźnionych, a nawet zdarzały się wypadki, że nasiona nie nadawały się do siewu. Taka dostawa zbóż i nasion powinna być ostrzeżeniem na przyszłość. Późno dostarczone i późno wysiane ziarno przynosi w konsekwencji niższe plony, podrywa zaufanie rolnika do spółdzielczości. A przecież nam dopuścić do tego nie wolno, musimy zrobić wszystko, by zaufanie rolnika zdobyć, by przyzwycząć go do coraz lepszego gospodarowania. A zaufania nie zdobędzie się marnotrawstwem i bezduszością, taką jakiej przykłady mieliśmy w GS Włodzienin, gdzie nawozy sztuczne składowano na słomie, bądź też zrzucano je z samochodu wprost w błoto, czy też jak w Lisiecku, gdzie wapno nawozowe składowano na dworze, w... rynsztoku.

Obecnie nadchodzą już transporty nawozów, przeznaczonych na jesienią akcję siewną. GS-y powinny pamiętać też o środkach do zwalczania szkodliwych szkodliwych, jak azotoksy czy melasa, gdyż rzepak już kwitnie, a len powstaje. Jak dotychczas GS-y nie są w te środki dostatecznie zaopatrzone, choć w magazynach PZGS jest azotoksy pod dostatkiem, a cukrownia Baborów posiada melasę.

Ey spółdzielczość mogła sprostać swoim zadaniom, konieczna jest współpraca i pomoc, a te dotyczą nie są najlepsze. Takimi przykładami nienależytej współpracy jest opracowanie sieci sklepów, w których sprzedaje się napoje alkoholowe. Sieć tę opracowano bez udziału PZGS i skutkiem tego wycupowano sklepy, których nie ma możliwości rozbudować jak np. w Babicach. Tam cała ludność domagała się zlikwidowania sprzedaży wódki, jednakże tam właśnie znajduje się sklep, gdzie wódka będzie sprzedawana.

Drugi przykład: PZGS zorganizował ważną radę na temat walki z mankami i marnotrawstwem. Poza prokuratorem, nikt z zaproszonych przedstawicieli nie przybył. A przecież na takiej radzie powinni być przedstawiciele PIH. Wydziału Handlu PRN itp.

I jeszcze jedna sprawa: Głubczyckie Zakłady Przemysłu Terenowego wyprodukowały w porozumieniu z PZGS około 15 tys. doniczek, które znalazłyby chętnych nabywców. Doniczki wyprodukowano, ale nie można było doprosić, by Wojewódzka Komisja Cen ustaliła na te doniczki cenę. Wreszcie zostały one ustalone, ale takie, że nie opłaca się doniczek produkować (od 0,90 do 1,90 zł za sztukę), podczas gdy sprzedając doniczki z innych zakładów trzeba płacić od 3 do 7 zł za sztukę. Niska cena naraziłaby Zakłady Ceramiczne na stratę. Sprawa się ciągnie, a doniczek — jak dotychczas — w sklepach głubczyckich nie ma.

Te przykłady winny być bodźcem do zaciśnięcia współpracy z aparatem PZGS. Dzięki współpracy będzie można uniknąć wielu niepotrzebnych, psujących ludziom krew, niedociągnięć.

R. Szymański

Z życia szkoły

Budynek Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Głubczycach tonie w zieleni sędziwych kasztanów, lip i grabów. Świeża zieleń tych drzew stojących w równych szeregach wzdłuż alei, kwiaty kasztanów rok rocznie przypominają młodzieży, że wakacje niedaleko.

Do sal szkolnych wiatr zawiewa przez otwarte okna woń kwiatów, którymi okryły się wiśnie i czerechy w ogrodzie szkolnym. Nic dziwnego, że młodzież chętnie wybiega z klas na podwórze i boisko, by nacieszyć się słońcem, pobiegać, pośmiać.

Wiosna nie jest porą, która za-

chęca do siedzenia nad książką. Ale uczniowie dobrze pojmują swe obowiązki nie zaniedbują nauki, znajdują czas i na przechadzkę i na odrobienie lekcji.

Niestety, nie można tego powiedzieć o wszystkich. Koniec roku szkolnego jest dla każdego ucznia ważnym przeżyciem, które pamięta się długo, a dla maturzysty momentem zwrotnym. Nie dziwi nas przeto, że zdecydowana większość uczniów klasy jedenastej wykorzystuje każdą wolną chwilę na odświeżenie i pogłębienie wiadomości zdobytych w ciągu 4 lat nauki. Niektórzy z nich odrywają się od książki, by

CO SŁYCHAĆ W NASZEJ STOLICY

Warszawska wiosna... Stale myślami jesteśmy w Warszawie, zawsze jesteśmy ciekawi co się tam dzieje. Bo przecież ile razy znajdziemy się w naszej stolicy, zawsze zobaczymy coś nowego.

Dzisiaj przedstawiamy naszym czytelnikom dwa zdjęcia z Centralnego Parku Kultury na Powiślu.



Kamieniarze przy pracy



Fontanna — to zawsze wielka radość i atrakcja dla naszych najmłodszych.

Ukazał się już w sprzedaży 3-ci numer pisma społeczno- kulturalnego młodzieży opolskiej „W marszu”

Może być jeszcze lepiej

Zgodnie ze wskazaniami II Krajowego Zjazdu LPZ wiele kół na terenie powiatu głubczyckiego przystąpiło do umocnienia swej działalności na odcinku rozwoju sportów obywatelskich. Przykładem dobrej i na należyte poziomie zorganizowanej pracy mogą być koła w PGR Posucie. O wynikach dobrej pracy świadczy to, że systematycznie, zgodnie z opracowanym planem posiedzeń zarządu zebrań kół, które odbywają się w oznaczonym terminie, omawiane są wyniki szkolenia jak również sama praca kierownictwa w wykonaniu codziennych zadań produkcyjnych.

Koło to obecnie przeprowadza kurs strzelecki I stopnia, na który uczęszcza 30 członków. Wykładowcą tego kursu jest Władysław Kuźnik. Podobne formy pracy stosują pozostałe koła: przy Zakładzie Utylizacyjnym w Grobniku, na PKP w

Głubczycach, PGR w Bernacicach. Dowodem dobrej pracy kół jest to, że kierownictwo wymienionych zakładów docenia wagę w przygotowaniu młodzieży i starszego społeczeństwa poprzez szkolenia sportów ogólnowojskowych do obronności naszego kraju.

Dlaczego w niektórych kółach jest jeszcze źle?

Do kół, które nie przejawiają żadnej działalności należą także koła jak: OZR Kietrz, GS Kietrz, Słodownia Głubczyce, Zespół PGR Głubczyce i POM Głubczyce. Powodem słabej żywotności wymienionych kół jest to, że Zarządy kół LPZ nie przejawiają własnej inicjatywy oraz nie żądają pomocy ze strony Kierownictwa Zakładu, Rady Zakładowej i POP. Rady Zakładowe i POP powinny na swych zebraniach bardziej niż dotychczas oceniać pracę kół LPZ.

Najgorzej przedstawia się praca na odcinku wiejskim. GRN, które w ogóle nie wiedzą czy na ich terenie znajdują się koła LPZ lub inne organizacje masowe.

A przecież Uchwała III Plenum KC PZPR zobowiązuje PGRN-y do krzewienia kultury na wsi. Nie bez winy jest tu i Zarząd Powiatowy LPZ. Zaniedbanie pracy nastąpiło po reorganizacji „SP”, która przeszła do LPZ. Na skutek małej ilości pracowników etatowych i potrzebnego sprzętu, praca nie ukształtowała się jeszcze tak jak sobie tego życzymy.

Mamy nadzieję, że obecnie po zakończeniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej nowo wybrane zarządy wezmą się z zapałem do pracy i nawiążą ścisły kontakt z Zarządym Powiatowym, który niewątpliwie udzieli kołom wszechstronnej pomocy.

J. M.

Kazimierz Przybyła



wypocząć, dopiero kiedy zegar oznajmi północ.

Niektórzy w tym roku zasiedli za stołem maturalnym, by dowiedzieć, iż zasługują na miano dojrzałych.

Dla wszystkich był to duży wysiłek. Czeka ich za to okres wypoczynku na wakacjach, a wreszcie studia w obranym przez siebie kierunku. Polska potrzebuje dobrych fachowców, dlatego tylko absolwent legitymujący się rzetelną wiedzą i zapałem do pracy, ma szansę kontynuowania studiów. Większość spośród tegorocznych maturzystów zgłosiło się na studia. Na studia rolnicze zgłosili się: Szeglewska, Orłowska i Kiełar, na ekonomiczne: Szpilski, Głowska, Zamłyński, na medyczne: Siudmak, Rusiewicz i Ukleja.

Inni wybrali biologię, polonistykę, matematykę, chemię i Wieczorek fizykę w ZSRR. Życzymy im pomyślnego osiągnięcia celu.

Sprawa maturzystów jest jedną najważniejszą w życiu szkoły, zwłaszcza w czwartym okresie roku szkolnego. Interesuje ona wszystkich: grono nauczycielskie, młodzież, ro-

dziców i władze oświatowe.

Komitet rodzicielski nie zapomina o swych obowiązkach pomagania młodzieży. Planuje on w najbliższym czasie urządzić zabawę, z której dochód przeznaczono na wycieczkę dla uczniów.

Matki — członkinie Komitetu Rodzicielskiego pamiętając o swych najmłodszych pociechach, zorganizowały uroczystości na Dzień Dziecka.

Cała szkoła przygotowuje się do uroczystości związanych z wmurowaniem pamiątkowej tablicy ku czci Adama Mickiewicza w budynku szkolnym. Z inicjatywy absolwentów, którzy w roku 1951 zdali egzamin dojrzałości odbędzie się przy końcu czerwca jubileuszowy zjazd byłych wychowanków Liceum Ogólnokształcącego, które poszczycić się może chlubnym dorobkiem w udziałie przygotowania młodzieży do studiów i pracy zawodowej w okresie minionego dziesięciolecia. W czerwcu br. młodzież przeżyje wiele chwil a kronika szkolna je zanotuje.

SZCZECIN



W Szczecinie powstaje Śródmiejska Dzielnica Mieszkaniowa. Pierwsze bloki oddane zostały do użytku ludności. Na zdjęciu: Fragment nowej dzielnicy Szczecina.

Wiosenne porządki

Chociaż osiągnięcia w zakresie walki o czystość w czasie akcji sanitaro-porządkowej są poważne, to jednak nie udało się całkowicie usunąć zanieczyszczeń w tej dziedzinie z lat poprzednich. Dotychczasowy stan sanitarny naszych miast i wsi wciąż jeszcze jest niezadowolający i wymaga podjęcia przez całe społeczeństwo energicznych i planowych środków zaradczych. Podstawowym zadaniem i celem wiosennych akcji sanitaro-porządkowych nie jest doraźne tylko poprawienie stanu sanitarnego we wsiach i miastach naszego powiatu, ale stała mobilizacja społeczeństwa do pracy w tym zakresie, do osiągnięcia trwałych wyników. Akcja ta ma również wielkie zadania wychowawcze, jest ważnym instrumentem walki o stałe podniesienie kultury sanitarnej w naszym powiecie. Sumując wyniki tegorocznej akcji sanitaro-porządkowej, należy stwierdzić, że w niektórych miejscowościach np. w Lisieicach osiągnięto poważne sukcesy. Dzięki dobrej organizacji pracy sanitaro-porządkowej, zebrano w czynne społeczne 28 ton złomu, młodzież uporządkowała i wybieliła świetlice. Radny Bolesław Baranowski zachęcił swoich sąsiadów do uporządkowania zabudowań i ogrodów. W Rakowie przewodniczący Komisji sanitarnej Jan Gronowicz zainicjował współzawodnictwo pomiędzy Rakowem a Tlustostami. Chłopi tych wsi doprowadzili do estetycznego wyglądu swoje domy mieszkalne i ogrody. W tym współzawodnictwie pierwsze miejsce zajęła grom. Raków. W Głubczycach zasadzono wiele drzew i krzewów, uporządkowano blisko 1800 m² trawników, naprawiono i wyszlakowano kilka ulic: Niepodległości, Zeromskiego, Mickiewicza i Kościuszki. Wpłynęło to dodatnio na estetykę i stan sanitarny miasta. Wykonane w czynne społeczne prace dały ponad 10.000 tys. złotych zaoszczędzonych gospodarce gromadzkich i miejskich rad narodowych.

W Branicach w czasie trwania

akcji sanitaro-porządkowej zebrano ponad 10 ton złomu.

Zasadniczym błędem dotychczas przeprowadzonych prac sanitaro-porządkowych jest ich aktywność, jak również niedostateczny jeszcze udział społeczeństwa. Doświadczenia lat ubiegłych i roku bieżącego wykazały, że należyte przeprowadzenie akcji sanitaro-porządkowej jest uzależnione od stopnia zainteresowania przydiów rad narodowych, komitetów blokowych oraz placówek kulturalno-oświatowych. Tam, gdzie przydiów rad narodowych i komitety blokowe interesowały się akcją, potrafiły zmobilizować organizacje masowe i młodzieżowe, a przez nie szerokie rzesze społeczeństwa, tam rezultaty były lepsze. Np. Przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 1 w Głubczycach Władysław Zabiński potrafił zmobilizować mieszkańców do zebrania około 5 ton złomu i uporządkowania strychów, piwnic i podwórek. Podobnie dobrze przeprowadziły akcję sanitaro-porządkową Komitety Blokowe Nr 3 i 4. Natomiast w miejscowościach Klisino, Babice, Grobniki, Włodzienin, Nowa Cerekiew, Pilszcz Przewidia wraz z całym społeczeństwem dany, wsi nie zdały egzaminów. Do tej pory w dalszym ciągu w tych gromadach jest wiele do zrobienia.

A przecież stan sanitarny obejścia wiejskiego, właściwie z punktu widzenia sanitarnego zaopatrzenia ludności w dobrą wodę, należyte zbieranie i unieszkodliwienie odpadków stałych i płynnych, prawidłowo zlokalizowany i wybudowany usęp, prawidłowo zorganizowane żywienie zbiorowe w gospodarstwach uspołecznionych w PGR — mają zasadniczy wpływ na zdrowie ludzkie. Wiele z istniejących uchybień sanitarnych można usunąć bez żadnych nakładów finansowych, wiele można wykonać sposobem gospodarczym. Chodzi tylko o uświadomienie społeczeństwa, że ochrona zdrowia jest w dużej mierze zależna od działania wszystkich obywateli.

Stanisław Stocki

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy Koleżanki i Kolegów — byłych uczniów Państwowego Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnego w Głubczycach, którzy w czerwcu 1951 r. zdawali egzamin dojrzałości, że jubileuszowy zjazd z okazji 5-lecia ukończenia szkoły odbędzie się dnia 30 czerwca 1956 r. w gmachu Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Głubczycach.

Zapraszamy jak najserdeczniej do wzięcia udziału w zjeździe wszystkich byłych wychowanków szkoły. W roku bieżącym przypada bowiem rocznica 10-lecia istnienia szkoły i pragniemy zjazdowi temu nadać jak najbardziej uroczysty charakter.

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:

Schreiber Maria

Głubczyce

ul. Kościelna 10

Na koszty organizacyjne zjazdu opłatę w wysokości 50 zł prosimy przysyłać również pod wyżej wymienionym adresem.

KOMITET ORGANIZACYJNY ZJAZDU

Ubezpieczenie zwierząt należących do członków spółdzielni produkcyjnych

Sprawa ubezpieczenia zwierząt hodowlanych na działkach przyzagrodowych członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych budzi jednokrotnie wątpliwości na tle punktu 13 wzgl. 12 § 3 statutu Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej i Rolniczego Zespołu Spółdzielczego oraz prowadzonego na terenie całego kraju obowiązkowego ubezpieczenia koni i bydła od padnięcia.

Punkty te, statutów wyżej wymienionych spółdzielni produkcyjnych głoszą, że budynki pozostające w posiadaniu członka spółdzielni ubezpiecza osobiste ich posiadacz.

To samo dotyczy inwentarza przyzagrodowego, jeśli jego posiadacz życzy sobie go ubezpieczyć.

Z treści tej można wysnuć wniosek, że ubezpieczenie inwentarza przyzagrodowego członków RSW i RZS jest całkowicie dobrowolne, podczas gdy w rzeczywistości było stanowiące własność członków spółdzielni produkcyjnych podlega obowiązkowym przepisom o obowiązkowym ubezpieczeniu zwierząt od padnięcia.

Sytuacja ta stwarza wrażenie, jakoby pomiędzy przepisami statutowymi spółdzielni, a zasadami ubezpieczenia zwierząt istniała sprzeczność, wpływająca na powstanie wątpliwości, czy było członków RSW i RZS podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu.

Sprzeczność ta jednak jest tylko pozorna i wynika z faktu, że statuty rolniczych spółdzielni produkcyjnych zostały opracowane w czasie, kiedy nie było jeszcze powszechne-

go obowiązkowego ubezpieczenia koni i bydła od padnięcia.

Ubezpieczenie to zostało wprowadzone na terenie całego kraju dopiero w ostatnich latach, na podstawie obowiązujących przepisów prawnych potwierdzonych następnie ustawą z dnia 28 marca 1952 roku o ubezpieczeniach. W związku z tym konie i bydło w wieku powyżej 6 miesięcy należące do prywatnych posiadaczy, podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu od padnięcia.

A zatem również konie i bydło należące do członków Rolniczych Zrzeszeń Spółdzielczych i członków Zrzeszeń Uprawy Ziemi jak również bydło należące do członków Rolniczych Spółdzielni Wytwórczych i członków Rolniczych Zespołów Spółdzielczych, podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na ogólnych zasadach.

Wynika to z ogólnych przepisów prawnych obowiązkowych ubezpieczeń, które mają pierwszeństwo przed przepisami statutowymi, zasada bowiem praworządności wymaga, ażeby ustawy, dekrety i inne państwowe akty prawne obowiązywały powszechnie i uchylały przepisy wydane wcześniej i sprzeczne z ich treścią.

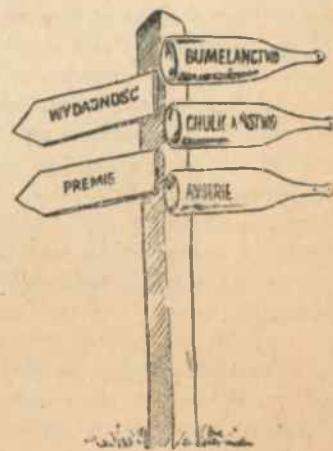
Członkowie przeto spółdzielni produkcyjnych są obowiązani opłacać składki za obowiązkowo ubezpieczone konie i bydło, stanowiące ich własność w terminach ustalonych dla płatności tych składek.

Konie i bydło są ubezpieczone

obowiązkowo w granicach 70 % przeciętnej wartości w danym powiecie.

Odszkodowanie więc wypłacone przez PZU za zwierzęta padłe lub dobite wskutek choroby lub wypadku, nie pokrywają pełnej wartości, lecz tylko 70 proc. przeciętnej wartości zwierząt.

Dlatego też członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, posiadający zwierzęta wyekowartościowe hodowlane i użytkowe, mogą odpowiednią dopłatą składki ubezpieczyć je w PZU dobrowolnie w granicach różnicy pomiędzy sumą ubezpieczenia obowiązkowego a 70 proc. pełnej wartości zwierząt i w ten sposób zapewnić sobie pełne wyrównanie straty doznanej w razie padnięcia ubezpieczonego zwierzęcia.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZMP-owskie kolarskie wyścigi pokoju

W dniach od 1—15 maja, jak co-rocennie śledziliśmy przebieg wielkiej międzynarodowej imprezy kolarskiej — IX Wyścigi Pokoju Warszawa—Berlin—Praga.

Dla umożliwienia wszystkim miłośnikom sportu i turystyki kolarskiej wypróbowania swoich sił na rowerze, oraz zachęcenia do systematycznego uprawiania tej pięknej dyscypliny sportu i turystyki, zor-

z przeciętną szybkością 45 km na godzinę. Na dystansie 20 km najlepszym okazał się Niewiadomski, uzyskując czas 35,20 min. Drugie miejsce zajął Emil Szwec, który uzyskał czas 35,25 min. Trzecim był Tadeusz Szpilski z czasem 35,33 min. Na dystansie 30 km pierwsze miejsce uzyskał Jan Majer, uzyskując czas 48,59 min. Drugim był Henryk Łazarz uzyskując czas 49,15 min. Trzecim



organizowane zostały ZMP-owskie Kolarskie Wyścigi Pokoju, które odbyły się w Głubczycach w dniu 13 maja. W wyścigu tym uczestniczyła młodzież wiejska z kół sportowych LZS oraz młodzież zakładów pracy i szkół. W wyścigu wzięło udział około 53 zawodników na dystansach 20 do 30 km. Należy nadmienić, że zawodnicy dali z siebie dużo wysiłku, widać było zaciętą rywalizację o pierwsze miejsce. Dowodem tego może być fakt, że zawodnicy jechali

był Edward Liniewicz uzyskując czas 50,08 min.

W grupie startujących na dystansie 30 km poza konkursem na rowerach wyścigowych startowali Garsz Konrad, który uzyskał czas 47,57 min. Jako drugi był Roman Chciej z czasem 51'57 min.

Po zakończeniu wyścigów, kolarzom, którzy zajęli pierwszych pięć miejsc, rozdano dyplomy oraz wiele cennych nagród.



Przyjemnie jest popływać na takiej żagłówce.